**„Wyobraźnia jest ogromnym zasobem, z którego dziecko może czerpać” - mówi Agnieszka Stein, psycholożka, autorka podcastu rodzicielskiego na platformie Storytel.**

**Czym jest wyobraźnia?**

Wyobraźnia kojarzy mi się z dwiema sytuacjami, w których mówimy, że ktoś sobie coś wyobraża. Pierwsza, kiedy ktoś coś widzi w głowie a nie w rzeczywistości. Cały proces dzieje się w środku, nie widać go na zewnątrz. Druga sytuacja jest wtedy, kiedy ktoś sobie coś wymyśla, fantazjuje. Tu pojawia się element kreatywności, tworzenia.

**Czy fantazjowanie u dzieci jest czymś normalnym?**

W świecie dorosłych kreatywność jest pożądana. Szukamy ludzi kreatywnych, doceniamy kreatywność. Zastanawiam się zatem, dlaczego w kontekście dzieci pojawiają się pytania o to czy fantazjowanie jest dobre. Dlaczego pojawia się obawa, że dziecko za dużo buja w obłokach? To się może łączyć z obawą czy dziecko nie pomyli fantazji z rzeczywistością lub czy nie ucieknie w wyobraźnię, a tym samym zamknie się na świat zewnętrzny.

**Istnieje ryzyko, że dziecko z bujną wyobraźnią, może mieć problemy w zetknięciu z realnym światem?**

Są badania, które mówią o tym, że dzieci, które wyobrażają sobie zmyślonych przyjaciół, radzą sobie lepiej społecznie niż te dzieci, które tego nie robią. To wyobrażanie sobie przyjaciół jest sposobem na ćwiczenie różnych kompetencji społecznych. My dorośli też ćwiczymy różne sytuacje, wyobrażając je sobie i niejako przerabiając różne warianty w głowie.

Wyobraźnia u dziecka jest narzędziem, które pomaga mu radzić sobie z różnymi emocjami, trudnymi sytuacjami, wyzwaniami. Dzieci wchodzą czasem w role, nadają sobie fikcyjne imiona, bo mówiąc o sobie w trzeciej osobie łatwiej im pokonać pewne trudności, poradzić sobie w pewnych sytuacjach. Mam wrażenie, że takie niestandardowe sposoby radzenia sobie z emocjami z wykorzystaniem wyobraźni często niepotrzebnie stresują dorosłych. Uważam, że wyobraźnia jest ogromnym zasobem, z którego dziecko może czerpać.

**Nie doceniamy wyobraźni?**

Mam wrażenie, że doceniamy wyobraźnię u dziecka kiedy jest małe, a potem kiedy rośnie, dojrzewa to uważamy, że przyszedł czas na poważne sprawy. Przestajemy doceniać wyobraźnię, fantazjowanie staje się czymś złym, ważne stają się konkrety. Zresztą kreatywność u dzieci niestety bardzo spada po okresie przedszkolnym i zachowanie dorosłych pozostaje tu nie bez znaczenia.

**A jest miejsce na wyobraźnię w polskiej szkole?**

Nie wiem na ile polski system edukacji sprzyja wyobraźni, bo w szkole dziecko ma niestety przede wszystkim odtwarzać to co ma zadane, a nie sobie wyobrażać. Słyszałam o takiej sytuacji, kiedy na lekcji plastyki dziecko narysowało białe fale, bo chciało pokazać wzburzone morze, ale Pani uznała, że to jest nieskończony rysunek.

**Nie lubimy wychodzenia poza schemat….**

Zastanawiam się, dlaczego niestandardowy sposób myślenia dzieci nas niepokoi, spotyka się z niezrozumieniem dorosłych.

**Pytanie czy problem ma dziecko czy dorosły?**

Często nawet nie mamy świadomości tego, że kiedy dziecko myśli inaczej niż my, to uważamy to za kłopot i tym samym zamiast wspierać jego rozwój, możemy go ograniczać. Dla przykładu kiedy dziecko rysuje pomarańczowe drzewo mając cztery lata, uważamy to za błąd, bo drzewo powinno być zielone. Może warto się w takiej sytuacji zatrzymać i zastanowić się, dlaczego mi to przeszkadza. Mi kojarzy się to z szacunkiem dla odrębności drugiego człowieka.

**Jak mądrze wspierać rozwój wyobraźni u dziecka? Co może Pani podpowiedzieć rodzicom?**

Po pierwsze, nie przeszkadzajmy. Dajmy dziecku przestrzeń do robienia tego, czego chce. Nie mówmy, że pytania które zadaje są bezsensu lub to co mówi jest niemożliwe. Zapytajmy skąd się to wzięło w jego głowie, jak wpadł na ten pomysł, jak to sobie wyobraża. Nie zaczynajmy od oceny i kategoryzowania zachowania na dobre i złe, prawidłowe i nieprawidłowe. Podejdźmy z ciekawością do tego, co dziecko opowiada.

**Czy książki i audiobooki w równym stopniu wspierają rozwój wyobraźni u dziecka?**

Jest dużo różnych sposobów na rozwój, a dzieci wybierają te, które najlepiej im pasują. W książce ktoś inny używa wyobraźni i zaprasza nas w podróż do swojego świata. Tym samym pomaga nam rozwijać wyobraźnię i kreatywność, bo pokazuje nam coś nowego, nieznanego. Jestem zwolenniczką tego, żeby dzieci miały wybór. I tak jedno dziecko będzie chciało czytać samo, inne będzie wolało posłuchać audiobooka w podróży. Korzystajmy z różnych opcji i nie dajmy sobie wmówić, że jedno jest gorsze od drugiego. Widzę, że jest trochę takie spięcie wśród rodziców, że skoro dziecko już umie czytać, to spotkanie z literaturą powinno następować właśnie w procesie czytania z użyciem oczu, a nie słuchania audiobooka. To skutkuje tym, że rodzice zmuszają dzieci do czytania, a być może w danej sytuacji dziecko mogłoby z przyjemnością słuchać książki, poznawać świat i fascynujące historie w inne formie, równie wartościowej dla jego rozwoju. Uwolnijmy się od przekonania, że literatura czytana ma większą wartość niż ta słuchana.

**Czyli mniej ograniczeń, więcej fantazji?**

Myślę, że dorośli też powinni częściej dawać się porwać wyobraźni. Przestańmy ćwiczyć dzieci w odpowiadaniu na pytania, gdzie tylko jedna odpowiedź jest prawidłowa. Szukajmy różnych rozwiązań, otwórzmy się na różne sytuacje, wybory. Nie ma jednej właściwej ścieżki dla wszystkich. Takie myślenie pomaga również w dorosłym życiu.

*Więcej o dziecięcej wyobraźni i innych zagadnieniach, trudnościach z którymi rodzice najczęściej szukają wsparcia u psychologa, dowiesz się słuchając Podcastu rodzicielskiego Agnieszki Stein na platformie Storytel.*